Księga Hioba

Rozdział 6

**1**. Hiob zaś odpowiedział tymi słowami: **2**. O gdyby dokładnie zważono moją udrękę i włożono na szalę całe moje nieszczęście! **3**. Byłoby to cięższe niż piasek morski. Dlatego moje słowa plączą się. **4**. *Tkwią* we mnie bowiem strzały Wszechmocnego, których jad osuszył mego ducha, *a* strachy Boże walczą przeciwko mnie. **5**. Czy dziki osioł ryczy, gdy ma trawę? Czy wół ryczy nad swoją paszą? **6**. Czy można zjeść niesmaczną rzecz bez soli? Czy ma jakiś smak białko jajka? **7**. *Czego się przedtem* moja dusza nie chciała dotknąć, jest to *teraz* moim bolesnym pokarmem. **8**. Oby się spełniła moja prośba i Bóg dał mi to, czego pragnę! **9**. Oby się Bogu spodobało to, aby mnie zniszczyć, aby opuścić rękę i mnie odciąć! **10**. Wtedy miałbym jeszcze pociechę — chociaż pałam boleścią, niech *Bóg* mi nie folguje — nie zataiłem bowiem słów Świętego. **11**. Jaka *jest* moja siła, abym miał wytrwać? Jaki jest mój koniec, abym przedłużał swoje życie? **12**. Czy moja siła jest siłą kamieni? Czy moje ciało jest ze spiżu? **13**. Czy moja obrona nie jest we mnie? Czy mój rozsądek odszedł ode mnie? **14**. Strapionemu należy się litość od przyjaciela, ale on opuścił bojaźń Wszechmogącego. **15**. Moi bracia zawiedli jak potok, odpływają jak gwałtowne potoki; **16**. Które są mętne od lodu, w których śnieg się ukrywa; **17**. W czasie roztopów znikają; *w czasie* upałów nikną ze swego miejsca. **18**. Wiją się ścieżki ich dróg; rozpływają się w nicość i giną. **19**. Podróżni z Temy wypatrywali ich; wędrowcy z Seby pokładali w nich nadzieję. **20**. Ale zawiedli się w oczekiwaniu, przyszli tam i zawstydzili się. **21**. Staliście się niczym; widzicie moją niedolę i lękacie się. **22**. Czy powiedziałem: Przynieście mi *coś*? lub: Dajcie mi z waszego majątku? **23**. Lub: Wybawcie mnie z rąk wroga? lub: Wykupcie mnie z rąk okrutników? **24**. Pouczcie mnie, a zamilknę; pokażcie mi, w czym zbłądziłem. **25**. O jak mocne są słowa prawdziwe! Ale cóż sprawi wasze obwinianie? **26**. Czy zamierzacie ganić *moje* słowa i mowę zrozpaczonego, jakby były wiatrem? **27**. Nawet sierotę przytłaczacie i kopiecie *doły* pod swoim przyjacielem. **28**. Teraz więc zechciejcie spojrzeć na mnie, a *zobaczycie*, czy kłamię wam w oczy. **29**. Zawróćcie, proszę, a niech nie będzie *w was* nieprawości; zawróćcie, a *poznacie* moją sprawiedliwość w tym. **30**. Czy w moim języku jest nieprawość? Czy moje podniebienie nie rozeznaje przewrotności?

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski